Nr. 228. Wtorek, dnia 4 Października 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 4 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 4 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 — Telefon nr. 50

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

AKTUALNE PROBLEMY POLSKIEJ POLITYKI HANDLOWEJ

Pesymistyczne prognostyki, jakie ogólnie wysuwano z wiosną b. r. odnośnie do kształtowania się naszych obrotów handlowych z zagranicą okazały się na szczęście — jak dotychczas nieuzasadnione. Ogólnie oczekiwano bowiem, że wobec maksymalnego skurczenia się naszego przywozu, oraz przypuszczalnego dalszego spadku wywozu — w miesiącach letnich wystąpi deficytowe saldo obrotów. Tymczasem wprost przeciwnie, miesiące letnie przynoszą wzrost salda ostatniego bilansu handlowego, a to z 4.835 tys. zł. w maju, do 5.553 tys. zł. w czerwcu, 12.215 tys. zł. w lipcu, a 18 866 tys: zł: w sierpniu. Ten tak pomyślany rezultat osiągnięty został z jednej strony dzięki umiarkowanemu kurczeniu się przywozu, z drugiej — dzięki znacznie silniejszemu wzrostowi wywozu.

Pomyślniejsze nieco kształtowanie się sytuacji na odcinku handlu zagranicznego nie oznacza, by niebezpieczeństwa zagrażające w tej dziedzinie zostały zażegnane i odsuniętę na dalszy plan. Niebezpieczeństwa te w stanie niejako potencjalnym zawarte są w obecnej sytuacji polityczno-handlowej Polski i trudno oczekiwać, by rzutkość, zaradność i siła ekspansywna naszych eksporterów mogły trwale im przeciwdziałać. Z jednej strony bowiem miesięczny przywóz wartości 60—70 milj. zł. stanowi absolutną granicę minimalną, poniżej której trudno jest zejść w obecnej sytuacji, z drugiej zaś wywozowi naszemu grożą coraz liczniejsze i poważne niebezpieczeństwa.

Element ujemny w naszym handlu zagranicznym stanowią w pierwszym rzędzie obroty handlowe polsko-niemieckie. W ciągu pierwszych 7 miesięcy b. r. przywóz z Niemiec wynosił 101.2 milj. zł., podczas gdy wywóz do Niemiec jedynie 94.5 milj. zł. Bierne saldo obrotów handlowych wynosiło 6.3 milj. zł. Podczas gdy przywóz z Niemiec zajmował w czerwcu pierwsze miejsce w naszym całkowitym przywozie z udziałem 20.1 proc., to równocześnie udział Niemiec w polskim wywozie wynosił 15.3 proc., utrzymując się na drugiem miejscu, po wywozie do Anglji, wynoszącym 17.6 proc. naszego całkowitego wywozu. Lipiec b. r. przyniósł jeszcze dalsze pogorszenie w tym kierunku, gdyż w miesiącu tym saldo bierne wzajemnych obrotów wyniosło dla Polski 2.1 milj. zł. a udział Niemiec w wywozie polskim obniżył się do 13.7 proc. podczas gdy udział angielski wyniósł w tym miesiącu 21.5 proc.

Coraz bardziej niepomyślnie kształtują się nasze obroty handlowe, oraz szanse ich dalszego rozwoju w odniesieniu do grupy państw środkowej i południowej Europy, stanowiących nasze naturalne rynki zbytu. Udział Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier w naszym wywozie obniżył się z 25.2 proc. w r. 1929 do 21.8 proc. w r. 1930 i 19.6 proc. w r. 1931, a spadek ten przybrał jeszcze gwałtowniejsze rozmiary w ciągu r b. wskutek ograniczeń dewizowych oraz kontyngentowania przywozu stosowanego przez te państwa. Sytuacja na rynku węgierskim przedstawia się niepomyślnie, gdyż do skutku dochodzą wyłącznie tranzakcje kompensacyjne w stosunku 1 do 1, podczas gdy do niedawna wzajemne obroty handlowe zamykały się zdecydowanie dodatniem saldem dla Polski.

Dodatnie saldo obrotów handlowych z Austrją zdaje się być również poważnie zagrożone. Jakkolwiek bowiem z jednej strony istnieją znaczne możliwości zwiększenia naszego obecnego wywozu nierogacizny i jaj na rynki austrjackie, to jednak wzamian za to Austrja żąda koncesji dla importu swych towarów. Równocześnie zredukowany został kontyngent wywozowy na polski węgiel do Austrji do 84.790 tonn miesięcznie, t. j. do niecałych 40 proc. zeszłorocznego naszego importu we wrześniu (192.647 tonn), ponadto w razie niepowodzenia konferencji w Stresie zamierzone jest wprowadzenie w Austrji całego szeregu nowych zakazów przywozowych, które niewątpliwie muszą wpłynąć na dalsze skurczenie się naszego wywozu w tym kierunku.

Najpomyślniej dotychczas kształtowały się nasze stosunki z państwami zachodniej Europy. Udział Francji, Włoch, Belgji, Holandji i Szwajcarji w naszym wywozie wzrósł z 16.8 proc. w pierwszem półroczu r. ub. do 21.3 proc. w pierwszem półroczu b. r. Bilans handlowy w stosunku do krajów tych układał się naogół dodatnio i obecnie stanowią one wraz z Anglją ostoję naszego handlu zagranicznego. Równocześnie jednak sytuacja handlowo-polityczna w stosunku do rynków skandynawskich i angielskich nie kształtuje się w całej pełni pomyślnie. Węgiel, stanowiący główny przedmiot naszego wywozu na rynki północne walczy z wielkiemi trudnościami pod wpływem konkurencji angielskiej, operującej straszakiem podcięcia wywozu państw skandynawsko-bałkańskich do Anglji, w razie zaopatrywania się w węgiel pochodzenia polskiego. Pozatem naszemu wywozowi rolniczemu do Anglji, a w szczególności wywozowi bekonów zagrażają pewne komplikacje w związku z wynikami konferencji w Ottawie. Anglja zapewniła na tej konferencji Kanadzie lokowanie na rynku angielskim 2.500.000 cwt. bekonów rocznie na warunkach preferencyjnych. Jakkolwiek mowy niema, by Kanada wyzyskała w całej pełni ten kontyngent, to jednak nasz przemysł bekonowy nie powinien lekceważyć sobie — zwłaszcza na dalszą metę — wysiłków nad wzmożeniem kanadyjskiego wywozu bekonowego do Anglji, oraz wysiłków nad wzmożeniem krajowej angielskiej produkcji bekonów.

Stały i zdecydowanie ujemny czynnik w naszych obrotach handlowych z zagranicą stanowi w końcu handel z krajami zamorskiemi. I tak podczas gdy przywóz nasz z główniejszych krajów tych przedstawiał w ciągu r. ub. wartość 296 milj. zł. to równocześnie wywóz wynosił jedynie 28.3 milj. zł. M. in. przywóz ze Stanów Zjednoczonych wynosił 154.9 milj. zł., wywóz 12.7, z Australji przywóz 33.8 milj. zł., wywóz 0.1, z Brazylji przywóz 19.9 milj. zł., wywóz 1.5.

Jeżeli chcemy w przyszłości zachować aktywność naszych obrotów handlowych z zagranicą, to wobec wyżej przedstawionej sytuacji dokonać musimy na odcinku polityczno-handlowym całego szeregu celowych, stanowczych i zręcznych posunięć. Do naczelnych postulatów zaliczyć należy: 1) Rozbudowanie obrotów handlowych z państwami stosującemi krańcową reglamentację przywozowo-dewizową (np. Węgry) na podstawach kompensacyjnych. 2) Forsowanie obrotów kompensacyjnych w stosunku do państw zamorskich, a w każdym razie dążenie do zmniejszenia biernego salda bilansu handlowego w obrotach z temi państwami. 3) Dążność do rozbudowania stosunków handlowych z państwami zachodniej Europy na płaszczyźnie możliwie liberalnej traktatów dwustronnych, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania. 4) Unormowanie obrotów handlowych z Austrją na zasadzie preferencyjnej, z zachowaniem naszego wywozu węgla i świń w rozmiarach możliwie nieuszczuplonych. 5) Ugruntowanie naszego wywozu do Anglji przez zwiększenie udziału w przywozie do Polski.

Te ogólne postulaty winny być już w najbliższych miesiącach zrealizowane z wielką energją, jeżeli nie chcemy, by rozwój wypadków postawił nas już w najbliższym czasie w dziedzinie obrotów handlowych z zagranicą, wobec niemiłych niespodzianek.

A. C.

Otwarcie wzorowego gimnazjum żeńskiego.

W Warszawie odbyło się otwarcie nowego gmachu gimnazjum żeńskiego p. Szachtmajerowej — wzorowo postawionej placówki oświatowej. Na uroczystość poświęcenia przybył p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz oraz prezydent miasta inż. Słomiński. Obecna była również Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, której córki są uczenicami gimnazjum p. Szachtmajerowej. Na zdjęciu naszem widzimy od lewej: min. Jędrzejewicza, p. Szachtmajerową, p. Marszałkową Piłsudską oraz (pierwszego z prawej strony) prezydenta Słomińskiego.

Min. Zaleski u prezydenta Motty.

Zacieśnienie węzłów przyjaźni polsko-szwajcarskiej.

Bern. — Prezydent federacji szwajcarskiej, Motta, w otoczeniu ministrów Dinicherta i de Stoutza, przyjął w pałacu rządowym ministra Zaleskiego, któremu towarzyszył szef gabinetu Szumlakowski, poseł polski w Bernie, Modzelewski, i radca poselstwa, Skowroński. Minister Zaleski doręczył prezydentowi Motta wazon z bronzu, wysokości zgórą metra na znak wdzięczności Polski za gościnne przyjęcie, okazane w swoim czasie przez Szwajcarję emigrantom polskim. Na wazonie tym znajdują się bas-reliefy, wyobrażające przybycie legjonu polskiego do granicy szwajcarskiej, grobowiec Kościuszki, sylwetę zamku w Raperswilu oraz napis, w którym Polska wyraża swą wdzięczność Szwajcarji. — U góry znajduje się wypukło rzeźbiony orzeł polski. Przy okazji wręczenia wazonu minister Zaleski wygłosił serdeczne przemówienie, na które odpowiedział prezydent Motta.

Następnie goście polscy podejmowani byli przez prezydenta Motta śniadaniem.

Odpowiadając na przemówienie ministra Zaleskiego, wygłoszone z okazji doręczenia wazonu z bronzu na znak wdzięczności Polski, prezydent federacji szwajcarskiej, Motta, podkreślił, że niema Szwajcara, godnego tego imienia, któryby nie odczuwał specjalnych sympatji dla szlachetnego i rycerskiego narodu polskiego. Następnie prezydent Motta omówił węzły łączące Szwajcarję i Polskę, przypominając, że na ziemi szwajcarskiej żyli i tworzyli znakomici poeci i artyści polscy, jak również dwaj polscy prezydenci: ś. p. Gabrjel Narutowicz oraz obecny prezydent Ignacy Mościcki.

Cierpliwość Francji wobec prowokacji Niemiec.

Paryż. — Pod jednym względem można śmiało zarzucić Francji, że się nie myśli rozbroić, mianowicie, pod względem cierpliwości i wyrozumiałości wobec prowokacji niemieckich.

Na terenie genewskim i wogóle między narodowym Francja walczy kwiatami, a Niemcy zatrutemi strzałami.

Premjer francuski zapowiada wielką mowę na trybunie Ligi, wobec czego niemiecki minister spraw zagranicznych wsiada natychmiast do pociągu i wraca do Berlina.

Herriot przemawia, natchniony apostolstwem swej misji pokojowej i wyciąga serdecznie dłoń w stronę... pustych ław delegacji niemieckiej.

Innemi słowy, Niemcy traktują Francję i Ligę narodów, jak swój własny Reichstag, a dzienniki berlińskie przyznają z cynizmem, że wyjazd Neuratha jest niczem innem, jak demonstracją antyfrancuską.

Korespondent genewski, „Journal de Débats" donosi ze swej strony, że gest niemieckiego ministra spraw zagranicznych potwierdza tylko ultymatywny charakter żądań Schleicherowskich w sprawie równości zbrojeń.

„Bulletin Quotidien" stwierdza też, że cały plan rządu Rzeszy polega jedynie na postawieniu na nogi potężnego aparatu militarnego, któryby pozwolił Niemcom już w najbliższej przyszłości narzucić swą wolę Europie.

Prasa mało jeszcze omawia mowę Herriota, ale z telegramów genewskich wywnioskować można, że Herriot dalej prowadzi walkę za pomocą róż i fijołków, podczas gdy na szachownicy gry niemieckiej każda figura oznacza notę ultymatywną lub posunięcie prowokacyjne.

TABELA

ciągnienie loterji na str. 4-ej.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO"
OSTATNIE 2 DNI!
RAMON NOVARRO
w największym filmie świata
BEN-HUR
Nad program: Dźwiękowy Program Aktualności
Ceny miejsc niepodwyższone. Szczeg. w afisz.

TELEGRAMY

CO MÓWIĄ HITLEROWCY O HINDENBURGU

Berlin. — Główny organ hitlerowców „Volkischer Beobachter" w artykule p. t.: „Metody rządów Piłsudskiego" pisze, że podczas jednej z wizyt posła polskiego w Berlinie Wysockiego u Hindenburga — prezydent Rzeszy zapytywał o zdrowie Marszałka Piłsudskiego i miał szczególnie zainteresować się metodami rządów w Polsce.

„Volkischer Beobachter" pisze, iż Hindenburg widocznie studjował metody rządów w Polsce na własny użytek. — Ostatnie wydarzenia w Niemczech dowodzą, że ministrowie Rzeszy zdołali wiele przejąć z metod polskich. Dziennik powtarza, że w najbliższym czasie wydane mają być po niemiecku pisma i mowy Marszałka Piłsudskiego.

SESJA WIELKIEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym. — Z okazji 10-ej rocznicy rewolucji faszystowskiej we Włoszech, otwarta została w dniu 1 b. m. o godz. 10 wieczór pod przewodnictwem Mussoliniego w Palazzo Venezia sesja Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z czynności partji faszystowskiej i zmiana jej statutu, który opracowany został przez specjalną, na ten cel wyznaczoną komisję. Na jednem z następnych posiedzeń złoży Mussolini sprawozdanie z wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Włoch. Omówi on również przy tej sposobności stanowisko Włoch wobec Ligi Narodów.

Uroczystość z okazji 10-ej rocznicy regime'u faszystowskiego trwać będzie we Włoszech przez cały październik.

W MANDŻURJI KREW SIĘ LEJE NADAL.

Charbin. — Wedle telegramu, jaki nadszedł tu do zarządu kolei wschodnio-chińskiej, zbuntowana straż tej kolei zabiła w Mandżurji 68 osiadłych tam Japończyków.

W innych miejscowościach zbuntowani strażnicy zabili 12 Japończyków. Poza tem obsadzili oni konsulat japoński w Mandżuli. Los konsula i jego urzędników jest narazie nieznany.

WALKI JAPOŃCZYKÓW Z PARTYZANTAMI.

Mukden. — Chińscy partyzanci podjęli nowy atak na Cicikar. Ponieważ miasta broniły silne oddziały wojsk japońskich, napastnikom nie udało się wtargnąć do miasta. Syberyjski pociąg pospieszny został koło Cicikar zatrzymany, przyczem pasażerów obrabowano.

UROCZYSTE WRĘCZENIE NAGRÓD ZDOBYTYCH PRZEZ Ś. P. ŻWIRKĘ I WIGURĘ.

Berlin. — Wręczenie zdobytych przez lotników polskich podczas tegorocznego „Challengu" nagród, odbyło się bardzo uroczyście w siedzibie Aeroklubu niemieckiego.

Podczas przyjęcia na cześć delegatów polskiego Aeroklubu majora Kwiecińskiego i kpt. pilota Skarżyńskiego wygłosił przemówienie prezes Aeroklubu niemieckiego major Koehler, który w podniosłych słowach uczcił pamięć bohaterskich lotników Żwirki i Wigury, zwycięzców konkursu, którym nie sądzonem było odebrać osobiście nagrody.

Przemówienia majora Koehlera zebrani wysłuchali stojąc.

Na uroczystości obecni byli wszyscy lotnicy niemieccy, biorący udział w rajdzie z Morzikiem, Possem i Seidemanem na czele, przedstawiciele ministerstwa komunikacji, nadburmistrz miasta Sahm i wielu innych.

Wśród zdobytych nagród zwraca uwagę nagroda Aeroklubu niemieckiego dla Żwirki w postaci stolika z porcelanową płytą, na której wypalona jest barwna mapa Europy ze szlakiem rajdu.

Hitlerowcy manifestują w Wiedniu

za „anschlussem".

Wiedeń. — Wczoraj przed południem odbył się w ramach sejmu hitlerowskiego na placu Bohaterów wiec hitlerowców, na który przybyło około 20.000 osób. Po odśpiewaniu „Deutschland, Deutschland über Alles", wygłosił dłuższe przemówienie prezydent Reichstagu niemieckiego, Goering, podkreślając konieczność zjednoczenia się wszystkich Niemców pod znakiem hitleryzmu, zwalczającego narówni marksizm, jak i akcję prawicową. „Hitler — oświadczył Goering — musi dojść do władzy, bo tylko on jedyny jest w stanie przeforsować w Lozannie i Genewie kwestję wojskowych równouprawnień niemieckich, mając za sobą olbrzymie masy społeczeństwa niemieckiego". Goering wypowiedział się wkońcu za przyłączeniem Austrji do Niemiec, którego żadna siła powstrzymać nie zdoła.

Po skończonym wiecu odbył się olbrzymi pochód hitlerowców przez Ring, połączony z defiladą. Ponieważ władze zakazały hitlerowcom noszenia w pochodzie koszul brunatnych, wdziali hitlerowcy ubrania cywilne lub też białe koszule, zaś część ich kroczyła półnago bez koszuli. Pochód miał przebieg spokojny i rozwiązał się tuż przed godziną 1-szą w południe na placu Schwarzenberga.

—)x(—

NOWY NISZCZYCIELSKI WYNALAZEK NIEMIEC.

Paryż. — Wielki tygodnik „Cyrano" zamieszcza sensacyjne szczegóły o nowej bombie niemieckiej, posiadającej właściwości topienia pancernej stali, a to dzięki temperaturze 2.500 stopni, którą osiąga przy uderzeniu.

Niemcy w największej tajemnicy konstruują armatki małokalibrowe dla łodzi podwodnych, krążowników i aeroplanów, przyczem armatki te wyrzucać będą pociski topiące pancerze stalowe.

Tygodnik zapytuje p. Hendersona i „swoich dobrych przyjaciół angielskich", co myślą o tej nowej broni niemieckiej, która potrafi unicestwić potężną flotyllę W. Brytanji.

OPŁAKANY STAN ROLNICTWA NA UKRAINIE.

Ryga. — Wobec załamania się produkcji rolnej na Ukrainie, które uwidoczniło się w znikomych wynikach akcji magazynowania zboża, rząd sowiecki wydelegował komisję fachowców niemieckich, która skontrolowała stan traktorów na Ukrainie. Komisja przedstawiła rządowi obszerny raport, w którym stwierdza, że conajmniej 50 procent traktorów, t. zn. około 9000 na ogólną liczbę 18.000, nie nadaje się do użytku. Ocena obecnego stanu rolnictwa na Ukrainie przez fachowców niemieckich jest bardzo pesymistyczna. Twierdzą oni, że znaczną część traktorów porzucili włościanie na polach, w stanie całkowitego zniszczenia. W obwodzie charkowskim komisja stwierdziła, że na 2.500 traktorów tylko około tysiąca mogło być zastosowanych w pracach rolnych. Wobec braku koni, kolektywy rolne stosują traktory nawet na terenach zupełnie nienadających się do tego, co powoduje niszczenie traktorów. Chroniczny brak części zapasowych i smarów całkowicie uniemożliwia t. zw. mechanizację rolnictwa, propagowaną

STRZAŁY DO SALI OBRAD LIGI NARODÓW.

Genewa. — Dn. 1 b. m. zdarzyło się zajście w czasie obrad komisji budżetowej Ligi Narodów. Mianowicie z ulicy pewien przechodzeń strzelił w okno do sali. Kula utkwiła w ramie żelaznej. Sprawcę aresztowano natychmiast. Okazało się, że jest to obłąkany, którego zamknięto na razie w więzieniu karnem. Ofiar nie było.

Sprawcą strzałów do okien Ligi Narodów okazał się Węgier, liczący lat 30 do 35.

SAMOBÓJSTWO POWIEŚCIOPISARZY AEMRYKAŃSKICH W PARYŻU.

Paryż. — W pewnem mieszkaniu prywatnem w Paryżu znaleziono wczoraj zwłoki dwuch powieściopisarzy amerykańskich Deneversa i Mathiewsa.

Śledztwo stwierdziło, że obaj popełnili samobójstwo przed 12-tu dniami przez przecięcie tętnic prawdopodobnie z nędzy.

KRWAWA AWANTURA W RATUSZU WIEDEŃSKIM.

Wiedeń. — W piątek wieczorem na posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej doszło na sali ratuszowej do skandalicznej bójki między radnymi narodowo-socjalistycznymi i socjal-demokratami.

Natychmiast po otwarciu sesji z ław narodowo-socjalistycznych padł pod adresem socjal-demokratów okrzyk: „mordercy!", na co socjaliści odpowiedzieli okrzykiem: „ulicznicy!!".

Była to przygrywka do niesłychanego tumultu. Narodowi socjaliści uzbrojeni w kałamarze i krzesła, rzucili się na swoich przeciwników, którzy również użyli tej samej broni dla odparcia ataku. Przez cały kwadrans toczyła się zaciekła walka, podczas której w powietrzu fruwały najrozmaitsze części inwentarza ruchomego.

W wyniku walki po obu stronach kilkunastu radnych odniosło dość poważne obrażenia, zaś pulpity i krzesła zbroczone były obficie krwią. Tylko z wielkim trudem udało się straży porządkowej wespół z policją przywrócić spokój na sali.

POCIĄG SPADŁ W PRZEPAŚĆ.

Berlin. — W Kalifornji, według doniesienia pism, wskutek oberwania się chmury zleciał pociąg z mostu do przepaści.

Liczbę zabitych szacują na 20 — 30 osób.

WYDARTA KARTKA Z PAMIĘTNIKÓW KREUGERA.

Sztokholm. — Zarząd masy upadłościowej Ivara Kreugera wystąpił do sądu o nałożenie aresztu na majątek konsula Dorstena Kreugera, brata króla zapałczanego.

W pamiętnikach, które pozostawił Ivar Kreuger wydarta została kartka, z treści której wynika, że Kreuger przed samobójstwem przekazał swej rodzinie majątek sięgający kilkunastu miljonów. Zarząd masy upadłościowej przedstawił prokuratorowi ową wydartą kartkę, która została niedawno znaleziona.

UPRAWNIENIA WOJEWODÓW W DZIEDZINIE CEN.

Warszawa. — Obowiązujące rozporządzenie, w myśl którego przysługuje wojewodom prawo kontroli i wyznaczania cen na szereg artykułów pierwszej potrzeby, zostało obecnie rozszerzone drogą rozporządzenia, które ukazało się w ostatnim „Dzienniku Ustaw".

W myśl tego rozporządzenia, wojewodowie są upoważnieni do kontroli i wyznaczania cen również na odzież, obuwie naftę i węgiel. Wyznaczanie tych cen przewidziane jest w tym wypadku, jeśli zajdzie potrzeba przeciwdziałania nieusprawiedliwionej zwyżce cen na wymienione artykuły. Jednocześnie urzędy wojewódzkie kierować się będą w ocenie nieusprawiedliwionej zwyżki cen brakiem podwyższenia kosztów produkcji i obrotu handlowego.

GEN. BADEN-POWELL ZAPOWIEDZIAŁ PRZYBYCIE DO POLSKI W ROKU PRZYSZŁYM.

Katowice. — W tych dniach otrzymał przewodniczący Zw. harcerstwa polskiego dr. Grażyński list do naczelnego skautu gen. Baden-Powella. W liście tym p. Baden-Powell zaznacza, że wielką przyjemność sprawiło mu sprawozdanie jego żony (naczelnej skautki) i p. Huberta Martina, dyrektora międzynarodowego biura skautów o wspaniałym rozwoju skautingu w Polsce. W związku z tem gen. Baden-Powell przesyła płynące z serca gratulacje, z powodu wspaniałego rozwoju i obecnego stanu, jaki uzyskał ruch harcerski pod obecnem kierownictwem. Żałując bardzo, że okoliczności nie pozwoliły mu w tym roku przybyć do Polski, zaznacza p. gen. Baden-Powell, że w przyszłym roku przybędzie do Polski, aby na miejscu osobiście zapoznać się z polskim ruchem harcerskim.

Zapowiedziany w tym liście przyjazd p. gen. Baden-Powella całe polskie harcerstwo wita z ogromną radością. Na jego bowiem głębokiej myśli oparła się samodzielna budowa polskiej ideologji harcerskiej, a wzniosła postać twórcy skautingu zarysowuje się w wyobraźni każdego skauta jako symbol najwyższych ideałów harcerskich.

KPT. KARPIŃSKI WYSTARTOWAŁ DO GIGANTYCZNEGO LOTU.

Warszawa. — W niedzielę 2 b. m. o świecie z lotniska na Okęciu wystartował do swego gigantycznego lotu kapitan-pilot Karpiński w towarzystwie mechanika p. Rogalskiego.

Kpt. Karpiński zabrał ze sobą zapas benzyny na 18 godzin lotu. Pierwszym etapem ma być Konstantynopol, wobec jednakże sprzyjającego wiatru, wątpliwem jest, czy kpt. Karpiński zatrzyma się w Konstantynopolu. Odległość z Warszawy do Konstantynopolu wynosi około 1.700 kilometrów, więc etap ten może przebyć w ciągu 10 godzin, gdyby nic nie stanęło na przeszkodzie.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ PROCES BRZESKI PRZED SĄDEM APELACYJNYM?

Warszawa. — Pod koniec października mają być wykończone motywy sądu okr. w sprawie b. więźniów brzeskich.

Napisanie motywów powierzono sędziemu Rykaczewskiemu. Do tej pory nie zostały również ukończone prace nad uzupełnieniem i ostatecznem skorygowaniem protokułu rozprawy głównej przed sądem okręgowym. Część aktów sprawy brzeskiej została już przesłana do sądu apelacyjnego, gdzie złożono je w III wydz karnym w związku z niewykończeniem motywów i protokułu.

Termin rozprawy przed sądem apelacyjnym nie jest jeszcze dokładnie znany. W kołach sądowych mówią, że proces w sądzie apelacyjnym rozpocznie się dopiero pod koniec b. r.

Katastrofa okrętu polskiego.

„Niemen" zatonął zderzywszy się ze szwedzkim okrętem motorowym.

Gdynia. — W nocy 1 b. m. w okolicach wyspy Anholt (wyspa duńska w cieśninie Kattegat, pomiędzy Szwecją a półwyspem jutlandzkim) zatonął polski statek „Niemen". Zatonięcie nastąpiło na skutek zderzenia ze statkiem motorowym szwedzkim. Statek „Niemen" zatonął w ciągu 8 minut.

W związku z katastrofą zatonięcia „Niemna" należy dodać, iż okręt ten o pojemności 5.000 tonn płynął z Gdyni do Szwecji z ładunkiem węgla.

W czasie gęstej mgły w pobliżu Goeteborga na pełnem morzu na płynący „Niemen" wpadł jakiś statek.

Na alarmowe sygnały, „Niemnowi" pospieszyły natychmiast z pomocą pobliskie statki i wyratowały całą załogę. Załoga „Niemna" składała się z 35 osób, w tem 7 oficerów.

Parowiec „Niemen" wybudowany był w stoczniach angielskich na Tyne w roku 1927. Posiadał najnowsze doskonałe urządzenia techniczne. Od opuszczenia stoczni „Niemen" pod polską banderą kursował pomiędzy Gdynią a portami francuskiemi, oraz Italją i Afryką północną.

Przeznaczony specjalnie do ładunków węgla, eksportował przeważnie węgiel do krajów zamorskich. „Niemen" był ubezpieczony.

Sztokholm. — Szwedzka Agencja donosi w uzupełnieniu porzedniej wiadomości o zatonięciu „Niemna", że z parowcem polskim zderzył się czteromasztowiec „Zawhill", idący z „Marienhann".

Załoga zatopionego statku odstawiona została do Göteborgu. Kapitan „Niemna" w chwili katastrofy znajdował się na moście kapitańskim. Noc była mglista. Padał

Dr. T. LEWKOWICZ
CHOROBY OCZU
W CZĘSTOCHOWIE, KATEDRALNA № 8.
Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 7
Leczenie jaglicy od godziny 9—10.
OCZY SZTUCZNE SZKLANE.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości"
Dziś w poniedziałek po raz ostatni.
Na dworze Króla Artura
W rol. gł. Myrna Loy i Maurene Sullivan.
Nad progr: Nowy Tygodnik Dźwiękowy Foxa i Tygodnik P. A. T-a.
Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach

ZNICZE NAGROBKOWE „POLO"
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
Fabryka Świec „Polo" — Warszawa, Czerniakowska 203.

deszcz. Morze była bardzo wzburzone.

Około godz. 3-ej kapitan zauważył nagle w odległości 25 metrów statek, zbliżający się z wielką szybkością. W chwilę potem nastąpiła gwałtowne zderzenie.

Statek „Zawhill" uderzył „Niemen" niemal w sam środek, wybijając wielką dziurę, przez którą wdarły się natychmiast strumienie wody. Pozatem jeden z masztów „Niemna" załamał się, niszcząc aparat radjowy.

Kapitan zrzucony przy zderzeniu z mostku, został zraniony w rękę. Niemniej jednak zadzwonił natychmiast na alarm, wzywając załogę na pokład.

Rzucono się do spuszczania łodzi ratunkowych. Większość członków załogi była prawie naga i starała się oddalić jaknajszybciej od parowca, aby uniknąć wciągnięcia przez wodę, gdy parowiec zacznie tonąć.

„Niemen" zatonął w 8 minut po zderzeniu. Załoga, wiosłując usilnie, utrzymała się na morzu w ciągu 7 godzin przy bardzo wielkiej fali.

Zauważona została wreszcie przez szwedzki parowiec „Kronprindsessan Margareta".

Dwa inne parowce szwedzkie przeszły opodal, nie zauważywszy rac, wypuszczonych przez rozbitków. Rozbitkowie zostali wyratowani przez „Kronprindsessan Margareta", przyczem okazało się, że wielu z nich jest rannych. Niewiadomo jednak dotychczas, czy rany te są poważne

Na żądanie T-wa okr. „Żegluga Polska" 4-ro masztowiec fiński „Zawhill", który niespodziewanem zderzeniem się z naszym parowcem „Niemen", spowodował jego gwałtowne zatonięcie, został w Göteborgu aresztowany.

REKORD WYSOKOŚCI.

Warszawa. — Wobec członków komisji sportowej Aeroklubu Rzeczypospolitej: inż. S. Grzeszczyka i inż. F. Polturaka zostały otwarte barografy samolotu, na którym inż. Drzewiecki zaatakował międzynarodowy rekord wysokości w grupie drugiej kategorji samolotów turystycznych. Barografy wykazały wysokość około 6,500 metrów. Według jednak obliczeń przeprowadzonych w instytucie badań technicznych lotnictwa, przy zastosowaniu specjalnych międzynarodowych norm obliczeń wysokości, ustalono, że wnoszony przez Polskę do zatwierdzenia międzynarodowy rekord wysokości wynosić będzi 6,023 mtr.

Nowoustalony przez lotnika polskiego, inż. Drzewieckiego, międzynarodowy rekord wysokości przewyższa dotychczasowy rekord, który posiadała Francja (lotnik Reginensi) (r. 1931) o przeszło 700 metrów.

HITLEROWCY HULAJĄ W GDAŃSKU.

Gdańsk. — Bojówki hitlerowców dopuściły się w ciągu ostatnich dni w Gdańsku oraz na prowincji szeregu ekscesów.

We Wrzeszczu napadło 40 członków oddziałów szturmowych hitlerowskich na grupę członków organizacji „Wehrwolf" i pobiło ich, raniąc 5 osób.

W Gdańsku, w pobliżu dworca czterech członków Jungdeutsche Orden zostało pobitych przed siedmiu umundurowanych hitlerowców.

W miejscowości Schoenfeld napadło 84 hitlerowców na 20 socjalistów, jadących na rowerach, zrzuciwszy ich z rowerów zbili pasami skórzanymi.

W Nuttich napadnięty został socjalista przez hitlerowców i dotkliwie pobity, przyczem wybito mu trzy zęby.

W Tiegenhoff wtargnęli hitlerowcy na zebranie Jungdeutsche Orden i pobili dotkliwie uczestników zebrania, uniemożliwiając obrady przez rozpuszczenie gazu łzawiącego.

Wszystkie te wypadki świadczą o tem, że od chwili zerwania stosunków między hitlerowcami a obecnym senatem, stosunki bezpieczeństwa w Gdańsku stale się pogarszają.

ZABURZENIA WŚRÓD BEZROBOTNYCH.

Katowice. — W Michałkowicach w pow. katowickim odbyły się demonstracje bezrobotnych. Demonstracje te zorganizowali komuniści na tle odpracowywania zapomóg przez miejscowych bezrobotnych.

Gmina Michałkowice wezwała bezrobotnych, by część tych zapomóg na rzecz gminy odrobili. Agitatorzy komunistyczni wyzyskali to i podburzyli bezrobotnych do demonstracji. Była chwila, że bezrobotni opanowali budynek gminy i poturbowali naczelnika gminy p. Fojkisa. Awantury zlikwidowała policja. Ostatecznie bezrobotni udali się do pracy, aby część zapomóg odrobić na rzecz gminy.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA.

Katowice. — Aresztowany został pełnomocnik ks. Pszczyńskiego, Zbigniew Szlesiński, znany w Katowicach, b. dyrektor Banku włoskiego, za sprzeniewierzenie 13.000 zł., które z polecenia ks. Pszczyńskiego miał zapłacić adwokatowi i senatorowi Wyrostkowi. Otrzymał on w tym celu 15.000 zł., a wpłacił tylko 2.000. — Jednocześnie wczoraj rano na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach, Tokarskiego, przeprowadzono rewizję w mieszkaniu dyrektora firmy Oswag dr. Ebelinga w sprawie o nadużycia. Rewizji musiała wykazać obciążający materjał, bo w wyniku jej prokurator zarządził aresztowanie i osadzenie dr. Ebelinga w więzeniu.

TRAGEDJA MIŁOSNA.

Praga, 3.10. — Z Ołomuńca donoszą o strasznej tragedji miłosnej, której ofiarą padło 4 osoby. Pewien strażnik kolejowy znalazł w pobliżu Ołomuńca szczątki ciał ludzkich, leżących na szynach. Dochodzenia wykazały, że zabitymi są pewien mechanik kolejowy, odbywający swą powinność wojskową w ołomunieckim pułku artylerji, nazwiskiem Janku, 22-letnia Marja Bajgar, żona pewnego zecera w Prośnicach oraz jej 4-letnie i 16-miesięczne dzieci. Położenie trupów wskazuje na to, że nieszczęśliwi ponieśli śmierć samowolnie, przyczem kobieta prawdopodobnie położyła się na szyny, trzymając swe dzieci w objęciach.

OLBRZYMI POŻAR W RZYMIE.

Rzym, 3.10. — Olbrzymi pożar strawił ub. nocy całkowicie wielkie składy zboża, oraz fabrykę na peryferjach Rzymu. Pożar zagrażał przez dłuższy czas również sąsiednim budynkom, lecz dzięki wytężonej akcji straży pożarnych udało się ogień zlokalizować.

STRAJKI W NIEMCZECH.

Berlin, 3.10. — W Niemczech rozpoczęła się fala strajków ekonomicznych. Powodem ich jest obniżenie płac przez szereg przedsiębiorstw i fabryk na podstawie ostatniego dekretu Hindenburga. Strajki przybierają poważne rozmiary.

GANDHI ZNOWU ZAPOWIADA GŁODÓWKĘ.

Achmedabad, 3.10. — Gandhi dał do zrozumienia swym zwolennikom, iż rozpocznie głodówkę jeżeli w ciągu sześciu miesięcy piętno „niedotykalności" nie będzie starte z parjasów.

KRONIKA

Wtorek 4 PAŹDZIERNIK

Dziś — Franciszka z Asyżu
Jutro — Placyda i tow. mm.
Wschód słońca o godzinie 5.48
Zachód „ „ 17.16
Kalendarzyk historyczny:
Koronacje Stanisława Leszczyńskiego w 1705 roku.

— Wielkie pielgrzymki na Jasnej Górze. W sobotę przybyły do Częstochowy trzy wielkie pielgrzymki, mianowicie poznańska, w składzie około 2.000 osób, w tem 10 księży, pod przewodnictwem ks. Marlewskiego, gen. sekretarza Zw. Kobiet Pracujących w Poznaniu.

Druga pielgrzymka przybyła z Warszawy. Jest to doroczna pielgrzymka sodalisów z moderatorem ks. Sopucką i prefektem inż. Brelewskim na czele.

Trzecia pielgrzymka przybyła ze Śląska w liczbie około 1.000 osób.

Ze zgromadzenia

Stronnictwa Narodowego.

Na przepełnionej sali rzucono petardę z gazem łzawiącym, wskutek czego zebranie zostało rozwiązane.

W ub. niedzielę o godz. 1-ej po poł. w sali Katedralnej odbyło się zgromadzenie Stronnictwa Narodowego dla członków i sympatyków z udziałem przybyłych posłów Józefa Kaweckiego i Andrzeja Rutki. Obszerna sala była przepełniona. Pomimo, że wejście dostępne było tylko za imiennemi zaproszeniami, na salę zdołali się dostać niepowołani intruzi, którzy w połowie zebrania zakłócili je nieetycznym wybrykiem, a mianowicie rzucili petardę z gazem łzawiącym, zmuszając w ten sposób publiczność do opuszczenia sali i udaremniając dalszy ciąg obrad.

Zebranie zagaił p. Dzierzbicki, który objął również przewodnictwo, udzielając na wstępie głosu p. Józefowi Kaweckiemu, posłowi okręgu Poznań — wieś.

Poseł Kawecki w obszernym referacie poruszył wyłącznie sprawy gospodarcze naszego kraju, a charakteryzując sytuację obecną, jako nader ciężką, omówił zagadnienie naszego bilansu handlowego. Mówiąc dalej o finansach państwa, p. poseł przytoczył, iż nasze długi zagraniczne wynoszą około 9 miljardów zł., a procentu od nich płacimy około 600 miljonów zł. rocznie w walutach obcych, to też zapas walut skurczył się w Banku Polskim z 688 milj. zł. na 34 miljony zł. Aby więc zdobyć waluty, rząd musi popierać eksport towarów zagranicę po cenach b. niskich. Nprz. koszt produkcji 100 kg. cukru wynosi 50 zł., zagranicę eksportowany jest cukier po 15 — 20 zł., dlatego też w kraju cukier kosztuje około 150 zł. Tak jest też z węglem, naftą, benzyną, drożdżami i t. p., wskutek czego społeczeństwo dopłaca ogółem do eksportu około 600 milj. zł. rocznie. Wysokie ceny tych produktów narzucone są przez kartele, których polityka musi być jednak skontrolowana przez specjalną ustawę kartelową i takiej ustawy domaga się Str. Narodowe, wyznając zasadę dopuszczenia wolnej konkurencji. Wówczas bowiem nastąpi obniżka cen na towary przemysłowe skartelizowane, co spowoduje większe spożycie, a więc większe zapotrzebowanie wewnętrzne towarów, a co za tem idzie — zmniejszenie się bezrobocia.

Przechodząc do omówienia sytuacji rolnictwa, p. poseł podkreślił, że cierpi ono nietyle z powodu zbyt niskich cen za swoje produkty, ile wskutek drożyzny towarów przemysłowych. Dowodząc współzależności interesów miasta i wsi, p. poseł dowodził, iż źródłem kryzysu jest zubożenie rolnictwa, stanowiącego 72 proc. ogółu ludności naszego państwa. Zubożały rolnik nie może kupić towarów przemysłowych, wskutek czego cierpi miasto. Wprawdzie poczęto już stosować ulgi dla rolnictwa, ale zubożenie jest tak duże, że np. rolnicy w 1928 r. nabyli nawozów sztucznych za 249 milj. zł., a w r. 1931 — za 28 miljonów. Należy też odciążyć rolnictwo od zbyt wysokich opłat różnego rodzaju. Mówiąc dalej o wspólności interesów miasta i wsi, p. poseł stwierdził, że radykalna polityka nadmiernie niskich cen żywnościowych jest polityką krótkowroczną, bo dla robotnika nie jest najstraszniejsze to, że chleb jest droższy, ale to, gdy chleb jest tani, a on chodzi głodny. Należy przedewszystkiem zmierzać w kierunku dostarczenia pracy i zarobku robotnikowi.

Słowa te spotkały się z aplauzem publiczności, gdy nagle jakaś kobieta na środku sali poczęła wykrzykiwać: „Panie pośle, a ubezpieczenia robotnika...!" Nie pomogły próby uciszenia owej kobiety, wykrzykiwała ona głośno, powstało małe zamieszanie i w tym momencie w natłoczonem przejściu na środku sali ktoś rzucił zapaloną puszkę z gazem łzawiącym. Szczypiące w oczy kłęby dymu zmusiły publiczność do opuszczenia sali. Zgromadzono się na dziedzińcu, gdzie przemówił krótko poseł Kawecki, który, komunikując, że przedstawiciele policji ze względu na bezpieczeństwo publiczne rozwiązali zebranie, nawoływał do rozejścia się w spokoju i w zakończeniu zapytał, czy zebrani zgadzają się ze stanowiskiem Str. Narodowego. W odpowiedzi rozległy się huczne oklaski i okrzyki na cześć Stronnictwa Narodowego, poczem zebrani spokojnie opuścili dziedziniec.

— Z niedzielnych zawodów lotniczych. W ub. niedzielę zgodnie z zapowiedzią odbył się „dzień lotnictwa sportowego" i wielkie pokazy lotnicze na Kucelinie, zorganizowane przez Komitet Powiatowy L.O.P.P. i Aeroklub Śląski.

Impreza ta, jak to było do przewidzenia, wzbudziła w naszem mieście ogromne zainteresowanie, to też od samego już rana na lotnisko poczęły napływać tłumy publiczności.

O olbrzymiej frekwencji świadczy najlepiej fakt, że organizatorzy zmuszeni byli uruchomić cztery kasy, nie mówiąc o osobach, znajdujących się poza ogrodzeniem. Nad porządkiem na lotnisku czuwał bataljon żołnierzy 27 pp., przygrywała zaś orkiestra Straży. Największem powodzeniem cieszyły się loty pasażerskie, które trwały niemal bez przerwy do ciemnej nocy.

Początkowo pasażerów woził tylko jeden samolot, dopiero około godz. 11-ej przed południem przyleciały z Katowic dalsze 3 samoloty, zabierając w krótkie podróże licznych amatorów przejażdżki nad Częstochową.

O godz. 4-ej po poł. rozpoczęły się zawody i popisy samolotów.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON"
Król ekranu **Iwan Mozżuchin** z piękną **Suzy Vernon** w wielkim dramacie
SIERŻANT „X"
Nad progr. Aktualności Dźwięk. Paramountu.
Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach.

Sprawa sądowa na tle zatargu lekarzy szpitala

N. M. Panny w Częstochowie.

Nieoczekiwane echa porażenia piorunem uczenicy Marji Redlichówny w Romanowie

W ub. sobotę na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa, posiadająca podłoże bardzo interesujące.

Powodem tej sprawy stał się nieszczęśliwy wypadek, który wydarzył się w dniu 15 lipca br. we wsi Romanów, sąsiadującej z Kamienicą Polską.

Oto nad wioską około południa rozpętała się gwałtowna burza z piorunami. Podczas burzy rażona została od pioruna 14-letnia częstochowianka Marja Redlichówna, bawiąca tam na wakacjach.

Około godz. 7-ej wiecz. rażoną piorunem przywieziono do szpitala Panny Marji. Obydwaj ordynatorzy szpitala dr. Alfred Franke i dr. Leon Goldman zajęci byli w tym czasie operacją, stały lekarz szpitala dr. Władysław Karczewski był nieobecny.

Zawiadomiony o przywiezieniu rażonej piorunem dr. Goldman odszedł na kilka chwil od stołu operacyjnego, zeszedł na dół i po zbadaniu ustalił ponad wszelką wątpliwość zgon.

Po skończeniu operacji dr. Franke i dr. Goldman powtórnie zbadali ciało ofiary

tragicznego wypadku i, rzecz naturalna, ustalili zgon.

Po godz. 8-ej dr. Karczewski nie widziawszy uprzednio rażonej piorunem, poszedł obejrzeć ciało do kostnicy, a stwierdziwszy niewątpliwe oznaki życia, podjął usiłowania uratowania rażonej prądem pozornie zmarłej.

Obydwaj ordynatorzy szpitala dowiedziawszy się o podjęciu ratowania rzekomo zmarłej przez dr. Karczewskiego, uznali ten fakt za uwłaczający powadze szpitalnej i ich pojęciom etycznym, zajęli stanowisko, że dr. Karczewski postąpił w danym wypadku niewłaściwie i że podobnego rodzaju postępowanie godzi w dobre imię szpitala, podważając zaufanie personelu i osób zainteresowanych do orzeczeń lekarzy. Obydwaj lekarze te goż dnia zwrócili się do komisarza miasta Mazura z oświadczeniem, że uważają dalszą swoją współpracę z dr. Karczewskim za niemożliwą.

Należy zaznaczyć, że w dniu 15 lipca dr. Karczewski rozporządzeniem komisarza miasta został zawiadomiony, że z dniem 1 sierpnia zostaje zwolniony ze swego stanowiska, a nazajutrz otrzymał drugie z kolei zawiadomienie, że zostaje zwolniony niezwłocznie.

Dotknięty decyzją komisarza miasta i dopatrując się w niej bezpośrednich skutków wystąpienia obu ordynatorów, dr. Karczewski zaskarżył dr. Frankego i dr. Goldmana o zniesławienie.

W sobotę sprawa ta znalazła się na wokandzie. Przy stole sędziowskim zasiadł sędzia Ogrodowski. Skargę dr. Karczewskiego popierał mec. Idźkowski, obronę w imieniu oskarżonych wnosił mec. Paciorkowski.

Jak wynika z przewodu sądowego, w aktach sprawy znajduje się opinja zwołanej przez komisarza Mazura specjalnej konferencji lekarskiej, która się odbyła dnia 18-go lipca r. b., t. j. w trzy dni po fakcie wydalenia dr. Karczewskiego ze szpitala N. Marji Panny, i która wypowiedziała się, że dr. Karczewski jest nieetycznym i praca jego dla dobra szpitala jest szkodliwa. W konferencji tej wzięli udział: płk. dr. Mikulski, naczelny lekarz Kasy Chorych poseł dr. Biluchowski i naczelny ordynator szpitala żydowskiego na Zawodziu dr. Battawia.

Najbardziej interesującym momentem przewodu było zeznanie komisarza miasta Mazura, który oświadczył, że zwolnienie dr. Karczewskiego nastąpiło na skutek poprzednio posiadanych przez Zarząd miasta informacji i że wystąpienie oskarżonych ordynatorów szpitala jedynie przyspieszyło ostateczną decyzję.

Rozprawa sądowa przerwana została na tym ciekawym epizodzie, gdyż sąd na wniosek rzecznika skargi poszkodowanego odroczył rozprawę dla zewezwania w charakterze świadków dwuch osób z najbliższej rodziny tragicznie zmarłej, które mają ustalić niektóre okoliczności wypadku, a przedewszystkiem, czy ofiara żyła w chwili przywiezienia do szpitala.

Sprawa budzi ogromne zainteresowanie wśród miejscowego świata lekarskiego. W charakterze świadków odwodowych będą przesłuchani dr. Mikulski, dr. Biluchowski i dr. Battawia, gospodarz szpitala Panny Marji Kaniewski, felczerzy Gawlik i Grandys, st. siostra przełożona Garbaruk i pielęgniarki.

Na życzenie oskarżyciela powołany też zostanie na świadka naczelny lekarz szpitala dr. Wł. Wrześniowski.

Podczas przerwy w obradach doszło w kuluarach sądu grodzkiego do przykrego zajścia, którego następstwem będzie sprawa honorowa.

Do grupy osób, rozmawiających o przebiegu sprawy, w której znajdował się dr. Wilhelm Mikulski, podszedł dr. Karczewski, asystujący inżynierowej Solawowej, która rozmawiała w tym czasie z d-rem Mikulskim. Wówczas dr. Mikulski wyciągnął rękę, w celu powitania dr. Karczewskiego, który jednak podanej ręki nie podjął i odezwał się w te słowa: „Przepraszam p. doktora, nie mogę — po sprawie, z powodu oświadczenia". Na co dr. Mikulski odpowiedział: „Po sprawie to ja pana znać nie będę".

W wyniku tej scysji dr. Mikulski wysłał tegoż dnia swych sekundantów do d-ra Karczewskiego w osobach pułk. Sękary i komisarza kasy chorych dyr. Matuli, zaś dr. Karczewski wysłał ze swej strony zastępców w osobach pułkownika dypl. Myszkowskiego i prok. Świtalskiego.

Incydent ten stał się przedmiotem nowych komentarzy i wywołał powszechne poruszenie w świecie lekarskim i w sferach towarzyskich Częstochowy.

OTWARTY ZOSTAŁ

w Częstochowie, przy ul. Aleja 46, tel. 101

SKLEP ZIEMIAŃSKI

Sklep codziennie zaopatrzony w świeże i w wielkim wyborze produkty: Ryby żywe, mleko, masło, sery różnych gatunków, chleb wiejski. ciasto domowe, drób, dziczyzna, wędliny wyrobu domowego, konfitury, soki, owoce suszone, miód, przetwory owocowe, cukry, czekolady, ciastka, konserwy oraz wszelkie towary kolonjalne.

CENY KONKURENCYJNE. OBSŁUGA UPRZEJMA.

— Z „czarnej kawy" w Gimn. im. H. Sienkiewicza. Staraniem Patronatów I Gimn. im. H. Sienkiewicza w ubiegłą niedzielę odbyła się „czarna kawa". W pięknie i pomysłowo udekorowanej sali zebrało się liczne towarzystwo, które przy miłej pogawędce spędziło wieczór nader przyjemnie.

Zabawę urozmaicały tańce przy dźwiękach orkiestry 7 pal. oraz liczne atrakcje, jak konkursy, loterje i t. p. Całości dopełniał tani i obficie zaopatrzony bufet.

Podkreślić należy, że „czarne kawy", urządzane w I Gimn. im. H. Sienkiewicza mają ustaloną opinję i cieszą się zasłużonem powodzeniem.

— Zamach samobójczy na tle miłosnem. W dniu wczorajszym o godz. 9 rano Pogotowie Lekarskie zostało zawezwane do domu przy ul. Kościelnej 39 do 19-letniej Melanji Sztenclówny, zamieszkałej na Stradomiu, która w celu samobójczym wypiła dość znaczną dozę jodyny. Denatkę po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala zapasowego przy ul. Jasnej.

Zamach samobójczy M. Sztenclówny posiada tło zawodu miłosnego.

— Krwawy epilog zabawy strażackiej. W nocy z soboty na niedzielę, około godz. 2-ej po północy w pobliskiej Kawodrzy Górnej odbywała się huczna zabawa w remizie strażackiej.

W trakcie zabawy w wyniku jakichś bliżej nieznanych nieporozumień, niejaki Teodor Kupczyk rozłupał toporem czaszkę 23- letniemu Michałowi Dylowi, który przed kilku tygodniemi ukończył służbę wojskową w szeregach stacjonowanego w Słonimie 80 p. p.

Rana, zadana straszliwym ciosem topora strażackiego w tylną część głowy, sięga aż do mózgu.

Zrozpaczony ojciec o godz. 4 nad ranem przywiózł rannego do szpitala P. Marji.

Mord rabunkowy

na drodze pod Wieluniem.

Onegdaj nad ranem, w pobliżu kolonji Nowa Wieś, pod Wieluniem, znaleziono w rowie przydrożnym zwłoki dwu mężczyzn zamordowanych w bestjalski sposób. Twarze zamordowanych były całkowicie zniekształcone. Udało się jednak ustalić, że są to Adam Dłubak z synem Piotrem, którzy wyjechali do Wielunia wozem naładowanym żytem, które wieźli na sprzedaż. Mordercą okazał się 19-letni Ignasiak, syn włościanina. Zabrał on się po drodze na wóz Dłubaków, zamordował ojca, poczem dogoniwszy uciekające go syna, uderzeniem tępego narzędzia położył go trupem. Następnie zabrawszy wóz ze zbożem, pojechał do Wielunia i tam zboże sprzedał za 180 zł. Stanie on przed sądem doraźnym.

— Wyprawa do komórki po mięso i garnki. Epsztajn Lewek (Wręczycka nr. 124) zameldował policji, że z zamkniętej komórki za pomocą urwania kłódki skradziono mu 18 kg. mięsa, 6 garnków i 6 łyżek, wart. łącznej 69 zł.

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu robotników huty szkła „Paulina" na Wyczerpach, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie panu posłowi Cardiniemu za stałe okazywaną nam pomoc, którą nam tak chętnie i zawsze udziela. Jak również za zajęcie się naszą niedolą i starania o wyjednanie dla nas pracy, składamy z głębi serca Bóg zapłać.

W imieniu delegacji:

W. Będkowski i M. Plaszka.

Wyczerpy, dn. 3 października 1932 r.

Z TEATRU.

„Szczęście od jutra" — komedja w 3-ch aktach S. Kiedrzyńskiego.

W ub. niedzielę odbyło się w miejskim teatrze Kameralnym przedstawienie inauguracyjne. Zaprezentował się nam nowy zespół artystów pod reżyserją p. Iwo Galla, zaraz też na wstępie z całą satysfakcją stwierdzić wypada, że zaprezentował się nader dodatnio, sharmonizowaną grą osiągając należyty poziom artystyczny. Już sam fakt, że grano bez suflera, dowodzi niemało.

Na pierwszy ogień wystawiona została nowa komedja Kiedrzyńskiego: „Szczęście od jutra". Kiedrzyński, autor wielu sztuk na podłożu obyczajowem, i tym razem, ani tematem, ani wyborem środowiska nie odbiegł daleko od swych poprzednich utworów. Są więc nieodzowne komplikacje miłosne, rzecz się dzieje właściwie w sferach burżuazyjno-mieszczańskich, pomimo że akcja toczy się na wsi, dalej niemałą rolę odgrywają sprawy finansowe, jest i odrażający typ aferzysty. Wszystko to jednak ujęte znakomicie pewną ręką wytrawnego dramaturga, świetnie podpatrzone, ozdobione błyskotliwym djalogiem, z którego raz po raz wystrzelają race ostrego dowcipu. Jedna rzecz jest nowa. Oto samo założenie konfliktu uczuć mocno pogłębione, udramatyzowane aż do granic tragizmu skutkiem zestawienia osób rywalek, walczących o miłość ukochanego: ex-aktorka, zaniedbana i opuszczona, stojąca w przededniu rozwodu z mężem, który ma swoje złote interesy finansowe u boku przyjaciółki w stolicy, odbiera narzeczonego własnej córce, nowoczesnej pannie, rozsportowanej i rozbrykanej do niemożliwości, ale w gruncie poczciwej i szlachetnej. Za zmarnowane życie u schyłku swej młodości matka ma prawo do odrobiny szczęścia, sądzi przytem, że uczucie córki do narzeczonego jest powierzchowne, ten zaś, oczarowany urokiem prawdziwej kobiecości, całem sercem lgnie do pani Teresi, która, odrodzona, ma znów życie przed sobą, nawet karjera sceniczna napowrót uśmiecha się do niej dzięki interwencji kolegi z dawnych lat, dyrektora teatru. A jednak serce matki zwyciężyło. Gdy w dramatycznej scenie wyjaśnień wzajemnych widzi ona, że córka prawdziwie kocha, że własnemu dziecku łamie życie, matka rezygnuje i za cenę okrutnego samooskarżenia zwraca córce narzeczonego. — Wielki kontrast nastrojów sztuki, od pogody i wesołości do tragizmu i gorzkiego sarkazmu, jest bodaj rzeczą nową u Kiedrzyńskiego i wywiera silne wrażenie.

Cały zespół grał jednolicie i bez trudu sprostał zadaniu. Rolę matki p. Ceranka-Poznańską odtworzyła z przejęciem i mocnym dramatycznym akcentem, a zarazem z prostotą i szczerością, jakie tylko rzetelny talent dać może. Również dużą skalę talentu ujawniła p. J. Kopijowska, od swawoli rozhukanej sportsmenki przechodząc pięknie do momentów dramatycznych. Znakomicie, z naturalną swobodą grał p. W. Ziembiński rolę narzeczonego. Bardzo też udatny typ męża — aferzysty stworzył p. S. Dębicz, harmonizując dobrze z postacią energicznej i przedsiębiorczej przyjaciółki, którą to rolę z zacięciem odtworzyła p. M. Wiland. Ładnem ujęciem roli starego dyrektora teatru wyróżnił się p. S. Brem. W epizodycznych rolach p. J. Orchoń, p. T. Orszański i p. J. Gozdecka dostrajali się do poziomu. — Oddzielna wzmianka należy się starannej i estetycznej oprawie dekoracyjnej.

Publiczność, wypełniająca salę doszczętnie, była zadowolona z wieczoru, jak o tem świadczyły bądź to wybuchy głośnej wesołości bądź też huczne oklaski. Słowem, nowy sezon teatralny wzeszedł pod szczęśliwemi auspicjami i niezawodnie teatr z tak dobrym zespołem na brak frekwencji uskarżać się nie będzie.

(—j.)

Wobec tego, że ogłoszona nowa taryfa nie obejmuje oświetlenia sklepów, komunikujemy, że obecnie opracowujemy specjalną taryfę dla sklepów, którą w najbliższym czasie podamy do wiadomości publicznej

ELEKTROWNIA.

Kronika sportowa.

W dniu 2-go października r. b. o godz. 9.20 rano odbył się bieg kolarski o nagrodę przechodnią Związku Strzeleckiego na trasie Częstochowa—Przystajń—Podłęże—Krzepice—Częstochowa. Start z przed Magistratu m. Częstochowy. Zawodnicy - kolarze posiadali karabiny. I-ym przybył p. Z. Gąbarski z C. T. C. i M. w 2 godz. 59 min. 30 sek., II p. B. Łazarczyk z „Victorji" w 3 godz. 2 m. 30 s., III p. Tomżyński z C. T. C. i M. w 3 g. 3 m., IV p. Karoń z „Victorji" w 3 g. 4 m. 30 sek., V p. Rudlicki z C. T. C. i M. w 3 g. 5 m. 30 sek., VI p. E. Łazarczyk z „Victorji" w 3 g. 10 m. 30 sek., VII p. Radwański z C. T. C. i M. w 3 g. 15 m., VIII p. St. Kowalczyk z „Victorji" w 3 g. 18 m., IX p. Morawski z CTC. i M. w 3 g. 19 m. 30 sek., X p. Kupicha z CTC. i M. w 3 g. 20 m. XI p. Warmus z „Victorji" w 3 g. 27 m. 30 sek., XII p. Całus „Skra" w 3 g. 28 m. 30 sek.

Puhar przechodni zdobyty został przez Częst. Tow. Cykl. i Motocyklistów.

*

Rozegrane wczoraj zawody pomiędzy reprezentacją Częstochowy a reprezentacją Sosnowca miały wynik 3:1. Przebieg gry mało ciekawy. — Wyróżnili się Lach, Szczechla, Głowacki oraz Langer.

Rozegrany w Sosnowcu mecz Sosnowiec—Częstochowa zakończył się wynikiem 4:1.

Wyświetlany w „Grand-Kinie" świetny dźwiękowiec Ben-Hur udało się Dyrekcji Kina zatrzymać w Częstochowie jeszcze na dwa dni t. j. na poniedziałek i wtorek. Zwraca uwagę wielka frekwencja młodzieży, która zbiorowo spieszy obejrzeć ten cudowny, nie mający sobie równego pod względem wystawy film. Dotychczas obejrzało ten film szereg szkół miejscowych, a między innemi i gimnazjum SS. Nazaretanek, wynosząc nadzwyczaj dodatnie wrażenie i poważną korzyść moralną.

OFIARY:

Sędzia Ziemięcki: na nędzę wyjątkową zł. 5, na Bank Młodzieży zł. 5.

Na Schronisko św. Antoniego: Z. W. zł. 1.

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia ul. Śląska nr. 6 m. 1, prawy parter. 2540

CZĘŚCI SACHOCHODOWE, opony, oleje „American Auto" Aleja nr. 18.

DOM
40 ubikacji i ogród duży do sprzedania ulica Ogrodowa nr. 69, Folfasiński. 2539

SPRZEDAM
dom jednopiętrowy, skanalizowany, na dogodnych warunkach. Oferty do sklepu „Gońca" pod „M. W.". 2505

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią ewentualnie 1 pokój duży. Oferty do sklepu „Gońca pod „Pokój". 1548

ZGUBIONO
dowody kolejowe wyd. przez Dyr. Warszawską na imię Franciszek Gowin i Antonina Gowin.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Andrzej Bachniak. 1570

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Bodanko, Nr. 27747.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Jakub Pluta. 1571

DOM
i plac do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Olczyk, ul. Bór nr. 15. 2538

DUŻY
słoneczny pokój umeblowany dla 2-ch pań (nauczycielek) z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Oferty do sklepu „Gońca" sub. „K."

MAGIEL
w dobrym stanie kupię zaraz. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Magiel".

DLA 2 PAŃ
lub panów pokój umeblowany z wygodami i oddzielnem wejściem do wynajęcia od zaraz. III Aleja nr. 79 mieszk. 7.

50 TYS. ZŁ.
potrzeba na pierwszy numer hipoteki domu dochodowego w Alei. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Hipoteka".

PALTA
i mundurki dla uczenic oraz wykwintne paletka dla dzieci poleca „Halina" Aleja Kościuszki nr. 1/5 1504

ANGIELSKI i FRANCUSKI — pojedynczo i w kompletach. Siła rutynowana. II Aleja 42, I piętro, prawa oficyna, od godz. 3 — 5 po poł.

ZGUBIONO
browning Nr. 96383.

Z posiedzenia Sekcji Handlowej

Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu.

W dniu 21 września 1932 r. odbyło się posiedzenie Sekcji Handlowej Izby pod przewodnictwem wiceprezesa Maurycego Neufelda przy bardzo licznym udziale radców tejże Sekcji. Przedmiotem obrad było szereg spraw aktualnych, w szczególności z dziedziny finansowo-podatkowej, handlowej, prawnej i innych.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia oraz sprawozdania z ważniejszych prac Izby w ostatnim okresie Sekcja rozpatrywała sprawę egzekucyj, przeprowadzanych przez władze skarbowe ,co do której Sekcja wypowiedziała się, iż niezależnie od kroków, czynionych przez Związek Izb w kierunku zniesienia art. 18 i 23 rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, należałoby zwrócić się do lokalnych władz skarbowych o złagodzenie praktyki egzekucyjnej na terenie okręgu Izby.

Następnie referent Siekański zapoznał zebranych z dotychczasową akcją Związku Izb, podjętą u czynników miarodajnych w kierunku odroczenia mocy obowiązującej art. 280 kodeksu karnego aż do czasu wejścia w życie polskiego kodeksu handlowego, normującego, które przedsiębiorstwa obowiązane są do prowadzenia ksiąg handlowych. Powyższe sprawozdanie Sekcja przyjęła do wiadomości.

W dalszym ciągu referent Siekański zdał sprawę z działalności Izby w kwestji miejskiego podatku, pobieranego od towarów, przewożonych kolejami, który nietylko podraża cenę towaru, lecz również powoduje posługiwanie się innemi środkami lokomocji, co w rezultacie pociąga za sobą straty dla przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych, a nadto wydatnie obniża przewidywane wpływy z podatku ładunkowego. W wyniku dyskusji nad tą sprawą Sekcja ustaliła, iż zagadnienie to dotyczy nietylko Zagłębia, lecz aktualne jest dla całego obszaru Województwa Kieleckiego, w związku z czem uznała za wskazane zebranie przez Izbę szczegółowych materjałów cyfrowych, oraz zainicjowanie wspólnych konferencyj przy współudziale przedstawicieli Magistratów oraz P. K. P., celem uzgodnienia postulatów sfer gospodarczych oraz czynników samorządowych.

Z kolei, po zreferowaniu przez referenta Siekańskiego sprawy opłat na rzecz bezrobocia, pobieranych w zakładach gastronomicznych po godzinie 12 w nocy, Sekcja, biorąc pod uwagę, iż stosowany obecnie system opłat odbija się bardzo niekorzystnie na frekwencji w zakładach gastronomicznych po godzinie 12-ej w nocy, wypowiedziała się za koniecznością zreformowania tego systemu w kierunku przyjęcia jako podstawy opłat nie pewnej prekluzyjnej godziny, lecz sumy rachunku, powyżej której opłaty te byłyby pobierane.

Radca prawny Braun zreferował sprawę nowelizacji prawa o zapobieganiu upadłościom w handlu i przemyśle, oraz zapoznał zebranych ze stanowiskiem Komisji Prawniczej, zajętem w tej kwestji, które Sekcja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości.

Ponadto w wolnych wnioskach, w związku ze stale wzrastającemi obrotami portowemi w Gdyni i przestawianiem się życia gospodarczego na komunikację i transport przez polskie porty, rozpatrywana była sprawa obowiązujących przepisów co do koncesyj, udzielanych firmom ekspedycyjnym na wykonywanie swego zawodu. W kwestji tej Sekcja wypowiedziała się przeciwko tendencjom monopolizowania przez kilka firm ekspedycyjnych w Gdyni obrotów transportowych, dokonywanych przez ten port, oświadczając się równocześnie za liberalniejszem traktowaniem podań firm ekspedycyjnych, pragnących założyć swe przedsiębiorstwo względnie oddziały w Gdyni.

Wreszcie Sekcja omawiała sprawę urzędowania po godzinie 18-ej w urzędzie pocztowym w Sosnowcu.

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów
(Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476)
Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czytelnik" lub od autora Lekarza - Dentysty MICHAŁA GRENIECA w Częstochowie, Aleja Najśw. Panny Marii (I Aleja) nr. 10.

Krzywicę gruźlicę wycieńczenie leczy witaminowo wapniowy Biocalcol Klawe

OFIARY.

W dniu 1 i 2 lipca na ręce pp. Sojeckiego i Gajewskiego na budowę kościoła na Ostatnim Groszu złożyli następujące ofiary: Kamiński Mikołaj zł. 2, Furmański Józef zł. 5, Tomczak Stefan gr. 20, Janik Feliks zł. 1, Węgrzyn Jan zł. 1, Janik Wincenty zł. 1, Warmus Piotr zł. 1, Wawroska Marja gr. 50, Sniadek Feliks zł. 1, Gutbier Wincenty zł. 5, Stryjewski Franciszek zł. 2, Jasińska Antonina zł. 1, Majer Józefa gr. 50, Bera Józef zł. 5, Janusz Henryka zł. 1, Górecki Władysław zł. 1, Kowalczyk Jakób zł. 1, Pawlak Józef gr. 20, Kopacz Stanisław zł. 1, Dziubek Stanisław zł. 1, Krawczyk Stanisław gr. 50, Gajecka Rozalja zł. 1, Swarc Aleksy gr. 50, Sztandarski Marcin gr. 60, Bulski Stanisław zł. 3, Skóra Wincenty zł. 2, Kott Adam zł. 2, Gajecki Antoni zł. 2, Nowak Jan zł. 2, Gajecki Jan zł 2, Kucharska Ludwika zł. 5, Czarnecka Zofja zł. 1, Kopacz Jan zł. 2, Karasiński Józef zł. 1, Szmidla Marja zł. 2, Neugebauer Marcin gr. 50, Strzelecki Stanisław gr. 50, Sobjanowski Zygmunt gr. 50, Machurska Stefanja zł. 1, Łagodzińska Anna gr. 50, Szymczyk Marja gr. 11, Kaszper Aleksander zł. 5, Wieczorek Tomasz zł. 1, Kalinowska Marjanna zł. 5, Tomanek Sabina zł. 5, Sikora Jan gr. 20, Ślezak Jan zł. 1, Walczyński P. zł. 2, Kałędkiewicz Piotr zł. 1, Sokala Leon zł. 3, Urzędowski Stanisław zł. 3, Popęda Jan gr 30, Templin Kazimierz zł. 1, Gapik Antoni zł. 3, Kasprzyk Władysława zł. 1, Kasprzyk Józef gr. 50, Grabiec Józef zł. 2, Stefanik Bronisława zł. 1, Czerwik Leon zł. 1, Wróbel Jan zł. 1, Wróbel Wacław gr. 50, Kupczyk Jan zł. 2, Gałuszka Jan zł. 2, Jarząbek Adam zł. 2, Patyk Antoni zł. 2, Kopeć Jacenty zł. 1, Gorczyński Franciszek zł. 1, Pietruszewski Jan zł. 5, Ujma Zofja zł. 3, Przeniosło Jan zł. 5, Bala Piotr gr. 50, Dyla Paweł gr. 50, Jędrzejczykówna zł. 1, Szymczyk Władysław zł. 1.50, Niegut Andrzej zł. 10, Małek Marcin zł. 2, Czerwiński zł. 5, Czernicki zł. 4, Gajecka Franciszka zł. 10, Suda Marjanna zł. 5, Muznerowska Rozalja zł. 5, Czarnecki Jan zł. 1, Figzał Franciszek zł. 2, Tomczak Edward zł. 3, Bączowska Marja zł. 1. — Razem zł. 175.11.

Z KRAJU.

(—) Komornik u kata. W czasie nieobecności w Warszawie kata Maciejewskiego, który wyjechał na prowincję, w celu wykonania kilku wyroków, zjawił się w jego mieszkaniu komornik i opisał wszystkie meble za długi. Maciejewski, któremu ostatnio zredukowano pensję, popadł w trudności finansowe i zaciągnął szereg zobowiązań, których nie mógł wykonać.

(—) Tajemnicza afera trucicielska. Do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie wpłynęła sensacyjna skarga o zagadkowe morderstwo.

Właścicielka domu przy ul. Muranowskiej 2 była niejaka Konstantyna Kaznit. Dnia 28 sierpnia b. r. Kaznitowa nagle zmarła w zagadkowych okolicznościach. Sprawą zainteresowali się jej spadkobiercy, którzy ustalili, że od dłuższego czasu administratorem domu był niejaki Władysław Michalski, człowiek o kryminalnej przeszłości, pozbawiony praw obywatelskich mocą wyroku sądowego. Kaznitowa pozostawała pod wpływem Michalskiego. Spadkobiercy wystąpili obecnie do prokuratora, oskarżając Michalskiego o spowodowanie śmierci Kaznitowej i o fikcyjne obciążenie hipoteki na 70.000 zł. W sprawie tej wszczęto śledztwo.

(—) Giełda bezrobotnych muzyków na ulicy w Warszawie. Przechodzący Placem Napoleona i ul. Warecką w Warszawie przystają nieraz zdziwieni na widok niezwykłego tłumu, gromadzącego się codziennie przed bramą domu Nr. 15 przy wspomnianej ulicy.

Tłum ten tworzą ludzie o twarzach inteligentnych, a nawet często uduchowionych, na których rysuje się ciężka troska i nędza. Ludzie ci nierzadko groteskowo ubrani, w niestosowne na porę letnią i ulicę: smokingi i fraki, trzymają pod pachą różne instrumenty i teczki z nutami, oczekując beznadziejnie z dnia na dzień pod mieszczącym się tam lokalem swego związku zawodowego— na pracę.

W niektóre dni tłum dochodzi do liczby paruset osób tak, że z bezrobotnych muzyków możnaby utworzyć wielką orkiestrę, a kto wie, może nawet doskonałą.

Niestety, wyczekiwania rutynowanych artystów są przeważnie beznadziejne, ponieważ wprowadzone w lokalach publicznych głośniki wyrzuciły ich na bruk i zdaje się bezpowrotnie. Wśród tej nieszczęsnej rzeszy znajdują się tak że liczni muzycy orkiestr z różnych teatrzyków, zlikwidowanych w Warszawie. Oczekują oni na „lepszą konjunkturę". Związek robi wszystkie możliwe wysiłki, aby choć w części swym członkom zapewnić jakiś zarobek. W wielu wypadkach jednak musi muzyków kierować do innych zawodów, gdyż szanse życia z ich sztuki coraz bardziej zanikają.

(—) Śmiertelny strzał na wiwat. Przed kościołem parafjalnym w Rokicinach w pow. brzezińskim pojawił się orszak weselny, co wywołało zbiegowisko.

Jeden z gości weselnych, niejaki Józef Piękarek, chciał strzelić z rewolweru na wiwat, broń jednak zacięła się. Piękarek zaczął manipulować, powodując dwukrotny strzał, przyczem jedna z kul ugodziła przygodnego przechodnia, Marcelego Stosia, który został zabity na miejscu. Piekarka aresztowano.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W dwudziestym pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

10,000 zł. Nr. 149854.

Po 3.000 zł. Nr. 27478 27864 70514 79319 139745

Po 2.000 zł. Nr. 8670 11332 12301 13199 22274 35467 39355 46407 46480 86824 107069 125168 130525 132183 133051 133115.

Po 1.000 zł. Nr. 2711 13168 16055 21010 33187 33198 53540 58617 60324 62632 66865 68766 76174 82734 86638 91037 91756 92937 95549 97441 100302 111604 112221 131989 139771 142922 144125 144931 147367 148902.

Po 250 zł. wygrały NrNr.:

82 160 72 99 305 7 22 99 579 654 57 821 1026 57 149 67 223 71 403 42 508 30 617 797 900 91 2028 49 68 227 307 411 51 73 596 621 774 906 96 3031 54 85 125 88 658 772 86 95 805 952 4019 156 59 83 272 93 385 427 99 551 96 666 782 823 5018 39 160 220 352 491 528 54 861 79 6022 46 72 73 213 20 51 409 38 65 79 80 587 649 743 77 888 954 83 7011 41 72 88 258 87 334 82 89 97 428 60 598 836 39 42 81 8057 208 303 91 429 63 83 89 553 68 640 776 946 68 9027 136 235 88 304 6 408 502 637 808 924 10095 106 24 204 67 68 327 33 57 413 21 82 99 547 52 75 89 657 712 97 802 35 953 11094 113 43 246 461 70 519 31 640 95 743 79 835 62 92 987 12085 210 34 73 84 366 427 64 79 80 95 630 721 815 13011 43 141 252 63 84 362 66 78 403 549 913 33 14368 76 479 89 682 83 94 97 864 15005 32 33 35 63 87 178 236 305 98 417 606 95 919 94 16084 154 55 429 31 71 552 677 818 20 80 93817070 123 530 97 675 829 54 18050 65 96 272 79 444 81 550 717 819 990 19037 63 66 111 18 71 337 434 501 19 59 88 966 20064 207 12 442 64 73 533 53 87 605 61 782 94 877 930 91 21006 7 194 97 349 426 59 614 34 85 706 42 807 906 22077 105 448 89 569 606 747 838 45 47 73 23106 509 64 73 779 80 877 907 24149 57 98 260 324 39 742 856 87 939 25008 29 43 92 211 80 321 31 413 42 84 532 35 673 707 877 914 26003 66 77 276 304 412 539 77 95 765 74 27008 53 76 151 316 39 462 622 74 77 80 929 54 83 90 28096 104 7 19 84 346 416 27 587 644 71 73 707 94 70 81 916 29025 107 16 52 376 415 32 61 659 73 75 91 711 19 88 30036 56 133 53 360 74 456 763 78 873 988 31009 40 291 305 581 904 24 55 63 91 32068 174 97 226 90 97 347 88 92 438 526 28 44 618 747 826 34 33125 275 319 62 98 496 529 620 27 45 71 85 94 735 896 34027 32 56 105 12 202 8 324 38 400 13 36 62 526 71 742 901 6 40 35109 75 92 222 24 38 349 65 412 39 602 22 47 80 704 998 36047 95 98 100 69 81 90 248 66 363 400 83 91 603 12 723 46 981 37091 142 91 208 73 431 79 99 680 751 873 909.

38007 21 41 244 358 96 474 545 685 705 921 39016 51 171 243 93 349 428 549 87 629 42 760 67 872 40194 266 302 76 98 407 80 91 95 507 25 99 656 963 41173 236 40 328 36 608 97 829 83 98 983 42044 134 83 243 345 65 482 89 617 39 736 43609 87 112 76 94 511 699 725 64 800 61 44009 40 50 144 78 280 312 20 21 69 403 53 533 61 82 653 69 93 705 83 86 829 45023 161 212 31 37 98 305 60 424 543 94 643 718 828 45 908 46071 102 33 227 71 364 98 426 526 49 682 724 47029 51 76 150 216 418 574 75 734 63 48038 49 188 273 405 33 536 629 93 724 816 991 49029 101 4 53 303 15 45 55 453 55 83 681 714 930 50055 140 224 35 88 95 317 454 697 51035 76 171 236 318 521 76 621 38 93 711 851 62 67 93 954 98 52066 118 97 207 12 25 343 79 491 539 753 866 967 53068 153 253 89 309 24 38 76 412 29 500 35 38 80 627 92 825 903 44 46 51 54037 62 111 255 312 63 86 414 95 549 53 60 66 623 877 87 55001 3 49 63 127 49 344 432 506 15 93 624 82 767 862 67 77 946 56029 76 108 10 96 97 231 447 72 514 610 11 31 40 91 714 58 59 74 75 853 947a57062 144 62 204 61 64 84 366 73 453 98 537 44 609 29 40 64 709 824 98 907 68 88 58012 32 116 32 79 86 212 21 313 27 83 409 55 534 77 629 701 821 94 917 26 73 59008 51 151 214 98 387 88 98 526 745 96 844 61 60051 138 365 96 558 747 828 89 61030 51 90 133 57 382 487 501 17 649 765 845 62093 221 81 83 425 79 504 91 623 96 810 24 63036 50 63 324 410 66 78 523 75 81 610 45 55 723 39 903 64084 92 112 42 61 277 405 55 91 93 547 610 34 797 835 964 65022 65 80 456 61 610 735 806 55 909 34 84 66010 53 278 547 601 34 83 709 829 90 915 67122 23 40 240 46 323 57 63 69 405 19 59 96 635 46 777 805 902 24 55 68001 382 404 41 42 56 75 510 67 645 767 812 56 62 894 69005 24 160 291 95 337 79 403 6 8 502 35 632 35 936 53 66 70087 94 206 56 87 334 444 49 61 63 73 518 89 736 41 875 93 981 71053 69 105 29 53 275 348 437 590 820 52 95 902 33 94 72137 48 71 75 221 51 325 38 94 515 26 639 79 764 85 800 3 914 73010 59 155 304 27 90 404 24 27 72 647 770 80 802 12 27 74093 125 51 393 461 679 745 67 924 89 75007 142 46 68 370 411 520 98 608 79 806 17.

76009 64 89 433 98 581 671 87 778 843 933 77088 162 94 209 87 343 49 51 401 52 63 538 677 82 711 959 997 78016 62 84 208 41 74 92 345 88 175 83 503 34 738 82 87 894 79028 62 182 99 318 406 558 602 729 56 929 80004 76 183 96 205 72 93 317 38 560 637 760 965 81031 143 304 38 50 88 426 30 43 49 531 70 649 719 34 39 832 969 82047 52 118 34 307 47 58 220 28 455 566 691 752 92 801 40 83044 101 77 97 245 48 67 75 645 741 821 77 999 84 224 450 504 8 19 620 745 84 99 930 46 85106 98 242 94 316 524 50 60 96 649 67 75 911 74 84 95 86098 67 152 77 218 328 38 483 524 40 618 81 880 87046 68 69 79 179 203 15 63 329 561 64 635 702 10 81 876 79 909 12 14 97 88004 154 252 87 320 29 61 64 705 28 56 77 98 807 56 906 41 98 89055 80 92 201 14 15 74 540 67 606 35 745 861 976 85 90005 30 72 98 167 74 572 648 702 27 856 59 98 986 91007 11 65 155 67 223 88 303 467 74 542 49 62 627 60 711 64 990 92137 98 383 606 742 63 924 49 84 93037 94 253 60 72 82 415 51 68 503 16 34 92 622 52 85 827 64 973 98 94017 172 205 9 43 52 60 63 427 40 521 83 97 695 736 92 825 26 48 908 95066 127 80 279 85 352 61 82 469 97 520 33 57 607 21 34 513 67 862 96048 50 79 128 42 317 95 415 53 511 18 24 639 40 65 88 715 852 922 97161 65 76 216 333 445 68 758 98 880 938 80 98030 83 269 307 40 90 531 37 700 37 961 75 99061 105 36 91 200 27 35 71 330 36 63 405 655 891 100023 112 369 493 561 620 77 721 61 844 65 935 101094 168 220 24 35 96 302 36 81 441 44 82 855 961 102041 171 73 81 212 350 417 36 643 776 80 81 812 33 945 88 103025 84 104 218 66 302 462 71 83 520 33 638 67 793 828 56 104049 64 516 23 29 66 674 82 701 32 829 75 998 105020 28 184 91 219 339 51 63 469 96 702 9 822 43 73 923 106126 78 313 33 403 68 519 668 93 726 921 76 107040 205 49 360 76 430 32 50 510 76 637 66 735 887 954 89 108034 102 93 222 57 361 401 6 20 553 64 617 97 725 71 813 963 109029 37 188 91 263 407 58 91 500 22 32 50 708 15 31 813 52 53 988 110045 260 87 417 629 53 703 4 52 77 883 111028 54 220 29 35 52 311 26 69 416 552 838 78 112068 73 134 246 427 42 73 512 94 673 734 42 887 974 113055 67 147 204 7 67 529 88 698 767 815 93 940.

114048 74 137 96 285 90 665 733 34 919 47 88 115002 149 223 317 49 410 34 50 68 76 579 646 82 791 823 933 60 66 94 116008 250 375 450 578 610 86 704 90 895 117072 112 318 431 47 565 604 08 31 45 757 897 962 90 95 118052 71 81 101 41 246 322 403 52 56 577 636 701 41 859 65 959 119079 355 429 592 639 722 800 09 73 921 26 120040 120 21 26 211 20 28 59 41 25 589 625 76 87 718 806 12 71 98 937 121028 83 265 86 314 97 412 26 504 28 43 676 938 44 86 122003 118 279 327 480 530 74 585 795 822 42 952 123013 74 297 322 443 57 69 532 78 88 751 841 6 981 93 124058 162 88 208 88 431 558 87 604 733 94 817 58 992 125028 140 63 229 315 402 610 14 35 707 802 06 21 36 914 126032 50 76 93 124 41 58 224 69 336 458 614 703 07 70 89 90 812 29 932 98 127094 123 227 33 321 26 45 79 482 529 79 655 94 853 64 986 128059 101 59 98 226 65 322 26 28 68 434 38 503 639 826 27 57 87 94 129005 60 313 19 27 63 408 31 51 654 76 770 72 927 42 130008 72 156 255 311 32 73 472 549 82 90 620 52 64 763 853 998 131010 26 82 44 108 260 338 573 605 38 40 707 41 75 876 962 85 132003 20 29 87 104 94 263 83 385 97 418 511 54 613 710 16 38 49 839 907 72 133012 82 83 137 55 74 262 77 402 25 86 99 512 16 778 86 990 134041 72 88 171 344 74 415 16 22 67 93 562 805 935 135226 36 57 85 339 64 67 99 570 614 25 765 802 37 928 30 136062 115 34 62 358 70 405 574 69 738 801 98 963 81 137060 72 82 181 82 412 658 774 869 920 138017 22 126 220 63 75 82 392 471 72 519 603 98 701 813 914 29 46 48 87 139059 65 158 224 328 416 39 55 606 60 78 87 866 75 90 140013 49 50 79 126 235 79 511 14 47 689 907 09 35 42 141069 79 134 59 69 261 97 311 75 519 704 40 42 93 867 930 142008 12 63 95 198 320 35 430 47 523 24 28 738 66 67 904 92 143040 56 222 26 50 74 415 575 82 642 56 96 716 88 863 78 972 144104 235 53 448 65 87 550 60 653 93 758 71 79 829 37 51 71 99 145018 142 49 236 408 29 610 53 730 44 45 60 873 146033 37 50 306 435 58 61 88 563 646 71 85 769 891 964 147102 79 92 204 23 67 375 92 425 83 525 54 757 812 953 148001 193 207 37 380 507 644 48 770 853 88 926 149160 72 242 544 89 665 790 857 88.

150189 230 69 382 434 543 93 604 62 65 91 707 34 151027 42 88 105 23 58 80 203 33 54 561 657 967 73 152092 181 238 349 59 461 80 504 49 965 153073 139 61 69 369 400 46 538 751 852 74 154269 391 403 36 62 520 36 58 97 854 66 155025 64 216 84 307 36 40 60 514 603 13 44 716 963 93 156200 330 404 87 514 37 612 91 836 70 86 986 157125 79 263 66 379 419 59 62 69 516 62 606 31 34 76 94 95 802 06 19 46 936 79 158119 92 265 95 335 67 440 501 19 52 72 601 12 77 723 97 803 53 927 55 159015 17 31 511 27 653 750 850 62 923 52 76.

Kolektura ANTONIEGO EGERA w Częstochowie, Aleja I Nr. 14 wypłaca wygrane i zamienia stawki. W każdej chwili można tam sprawdzić bezpłatnie urzędową tabelę ciągnienia.

JOHNNY WEISSMULLER kreuje rolę tytułową w filmie Van Dyke'a "Człowiek-Małpa".

Ze świata.

(X) **Persja pragnie powrotu bogatych Parsów.** W Indjach, szczególnie w Bombaju, mieszka kilkaset tysięcy Parsów, wyznawców wiary Zoroastra, którzy dorobili się dużych majątków, nie brak między nimi multimiljonerów. Parsowie indyjscy pochodzą z Persji, skąd wywędrowali do Indji po zwycięstwie Islamu. Obecnie rząd perski skierował zaproszenie do 20 miljonerów Parsów, aby zwiedzili swą dawną ojczyznę i aby osiedlili się na stałe w niej, przyczem korzystać będą ze wszystkich udogodnień. — Rządowi perskiemu chodzi o ściągnięcie do kraju większych kapitałów, któremi dysponują Parsowie, i ożywienia w ten sposób przemysłu i handlu perskiego.

(X) **Lokatorzy kontrolerami kamieniczników.** W Rumunji wprowadzono szereg nowych przepisów podatkowych w celu szybszego ściągania należności skarbowych. Między innemi wprowadzono nową metodę ściągania podatku od nieruchomości: otóż lokatorzy mają prawo wpłacić komorne kamienicznikowi dopiero wówczas, gdy ten okaże im pokwitowanie z opłacenia podatku w urzędzie skarbowym. W przeciwnym razie lokatorzy nie mają obowiązku wpłacać komornego kamienicznikowi, a wpłacają je do urzędu skarbowego, gdzie sumy te zostają zaliczone na poczet należytych od kamienicznika podatków. W ten sposób lokatorzy występują w Rumunji w roli kontrolerów kamieniczników.

(X) **Największe bibljoteki świata.** Według almanachu amerykańskiego „The World" w r. 1932 do największych bibljotek światowych należy zaliczyć: bibljotekę leningradzką z 4.832.948 tomami i 3.311.000 broszurami, bibljotekę narodową w Paryżu z 4.000.000 tomów, bibljotekę British Museum w Londynie z 3.200.000 tomów, bibljotekę w Moskwie z 3.900.000 tomami, bibljotekę w Berlinie z 2.287.000 tomami, bibljotekę w Monachjum z 1.670.000 tomami, bibljotekę narodową w Wiedniu z 1.300.000 tomami, bibljotekę Bodley'a w Oxfordzie z 1.250.000 tomami, bibljotekę uniwersytecką w Cambridge z 1.250.000 tomami.

(X) **Młodzież katolicka w Japonji.** Zgodnie z intencją arcybiskupa Tokjo, Msgr. Chambon, który w swym ostatnim liście pasterskim o Akcji katolickiej wyraził pragnienie utworzenia w Japonji związków młodzieży katolickiej, przed niedawnym czasem powstał, po kilkotygodniowych zaledwie przygotowaniach, pierwszy taki związek w Tokjo. Statut nowej organizacji opracowali ks. dr. Candeau, kierownik seminarjum dla duchowieństwa krajowego i O. Taguczi, kapłan pochodzenia japońskiego. Dzięki pomocy innych kapłanów potrafiono zgrupować w nowej organizacji około 200 osób młodzieży japońskiej. W czasie uroczystości otwarcia nowego związku przemawiali m. in. b. profesor cesarskiego uniwersytetu w Tokjo, dr. Ryuizo Torii, znany etnolog katolicki, dr. Kotara Tomaka, profesor prawa na tym samym uniwersytecie i wielu przedstawicieli duchowieństwa i władz świeckich, podnosząc znaczenie rozpoczętego apostolstwa wśród młodzieży i podkreślając wpływ, jaki ten apostołat wywrze na rozwój katolicyzmu w Japonji.

CŁO NA KAWĘ A GOSPODARKA FINANSOWA.

Oddziaływanie polityki celnej wynikłej z potrzeb finansowych, na potrzeby gospodarstwa i odwrotnie, doprowadziło w Austrji do otwartej polemiki, która przy obecnych stosunkach w naszym kraju jest i dla nas godną uwagi. Planowana zwyżka cła na kawę była dla p. D-ra Kurta Schechnera, generalnego dyrektora firmy Juliusz Meinl A. G., Wiedeń, największego importera kawy Europy Wsch. powodem do jaskrawego oświetlenia skutków podobnej polityki celnej. W obszernej broszurze dowiedziono liczbowo, że przez zwyżkę cła na kawę rząd nie uzyska niczego, przeciwnie może jedynie stracić, gdyż siłą faktu, zwyżka cła musi pociągnąć za sobą zwyżkę ceny kawy, jeżeli kupiec nie chce odstąpić od swej zasady dobrej jakości. Jednocześnie wskutek zwyżki cen, zmniejsza się obrót, co już dało się we znaki w zeszłym roku, kiedy to po zwyżce ceł obrót zmniejszył się o 2 miljony kg. Zmniejszenie się obrotu wpływa więc, mimo zwiększenia cła, na zmniejszenie dochodu z cła. Zmniejszenie się obrotu oznacza równocześnie zmniejszenie się zapotrzebowania ubocznych produktów, jak mleka, cukru, a więc zmniejszenie konsumcji własnych produktów rolniczych.

Zmniejszenie konsumcji powoduje zmniejszenie zatrudnienia w transporcie, następuje zredukowanie pracy w zakładach i wskutek tego zwiększenie bezrobocia. Instytucje transportowe jak poczta, kolej mają zmniejszone dochody, a wskutek braku pracy redukują personel, który ze swej strony zwiększa zastępy bezrobotnych, którzy są nowym ciężarem dla państwa.

Nie są tu jeszcze wymienione wszystkie czynniki, które stoją w spółzależności z tym jednym artykułem w gospodarstwie społecznem. Zanadto obciążony handel kawy np. podda się wszelkim możliwym ograniczeniom, aby móc się utrzymać, zużyje mniej paliwa (pali się mniej kawy), mniej materjału do opakowania, przeprowadzi zniżkę pensji i wypłat, co powoduje zmniejszenie zdolności kupna. Wszystkie te skutki fałszywej polityki celnej, sprowadzone do mianownika „budżetu państwowego", wskazują z przerażającą wyrazistością, że rząd sam przez zwiększenie ceł przywozowych, zamiast polepszać swą pozycję, pogarsza ją.

Kawy nie można ni stąd ni zowąd wstawić do rubryki „używek" i obciążyć podatkiem luksusowym. Spójrzmy tylko do chałupi uboższej ludności lub bezrobotnych. Filiżanka prawdziwej kawy, dla chorych na nerwy lub serce najlepiej bez kofeiny, z mlekiem i cukrem, z tego najtrudniej zrezygnować uboższej ludności. Nawet najtańsze pożywienie, składające się jedynie z chleba i margaryny, staje się przyjemnością dla tych rodzin, jeżeli jest do tego przynajmniej kawa.

Z tego powodu, wynikła przez ostatnie zarządzenie w Austrji, polemika między rządem a zajmującym wybitne stanowisko w życiu gospodarczem gen. Dyr. firmy Juliusz Meinl A. G., Dr. Schechnerem, zasługuje u nas na szczególną uwagę.

Gdy w Genewie radzą nad „powszechnem rozbrojeniem" ktoś uzbroił nawet parę u czonych małp.

Pomogło.

— Jakże się miewa twoja żona? Czy jest jeszcze tak nerwowa?

— O nie, pozostaje pod opieką dobrego lekarza.

— Jaką kurację zalecił?

— Nic, powiedział jej, że nerwowość jest objawem starzenia się.

— **Czasopismo „Prasa" zeszyt 6-7-8 — 1932 r.** Ukazał się Nr. 6-7-8 „Prasy" organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Na treść tego zaszytu składają się artykuły następujące: Marjana Grzegorczyka — „Problem życiowy prasy perjodycznej", Jerzego Życkiego — „Upadek publicystyki", wspomnienie pośmiertne „ś. p. Józef Weyssenhoff", Władysława Wolerta — „O polski instytut prasoznawczy", Jerzego Gutsche — „Czasopiśmiennictwo w Niemczech", Teodory Dreweckiej — „Dzienn'ki angielskie po przez 3 wieki", Aleksandra Pawłowskiego — „Przyszłe kongresy Federacji Prasy Technicznej", Jerzego Czerwińskiego — „Sądowe sprawozdania prasowe", oraz działy następujące: z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, z działalności Związku Dziennikarzy Rzplitej, Syndykatów Dziennikarzy oraz inych organizacji dziennikarskich, kronika krajowa, rynek krajowy, przegląd ustaw i rozporządzeń dotyczących prasy, sądownictwo a prasa (w dziale tym artykuł Jerzego Czerwińskiego: „Sądowe sprawozdania prasowe"); kronika zagraniczna. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa fachowego.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'50 Komunikat meteor. dla komunik. lotniczej. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej. 12'20 Muzyka gramofon. 12'40 Komunikat meteor. 12'45 Muzyka gramofon. 13'55 Komunikat sportowy. 14'25 Komunikat gospod. 16'00 Przegląd wydawnictw. 16'15 Odczyt dla nauczycieli. 16'30 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt. 17'00 Popołudniowy koncert symfoniczny. 18'00 Muzyka lekka. 18'55 Rozmaitości. 19'15 Komunikat o hodowli koni. 19'20 Odczyt rolniczy. 19'30 Feljeton z Krakowa. 19'45 Pras. dziennik radjowy. 20'00 Koncert. 20'30 Koncert popularny. 21'15 Wiadomości sportowe. 21'20 Dodatek do pras. dz. radj. 21'25 D. c. koncertu. 22'00 Kwadrans literacki. 21'15 Muzyka taneczna. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'50 Komunikat meteor. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej z Warszawy. 12'20 Muzyka gramof. 13'55 Komunikat z Warsz. 14'00 Muzyka gramof. 14'15 Komunikat gospod. 14'25 —16'30 Transm. z Warsz. 16'30 Intermezzo muz. 16'40—18'55 Odczyt. 19'10 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 Feljeton z Krakowa. 19'45—23'30 Transm. z Warszawy.

38.

ERNEST FOX. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Opowiedzieli swą rozmowę z komisarzem policji.

— Jeżeli dobrze rozumiem, to cała ta historja narobiła tylko poczciwcowi kłopotu.

— Co dla mnie najciekawsze, a z czego nie zdaję sobie jeszcze sprawy, to czy to owa historja ,czy też my sami narobiliśmy mu większego kłopotu? — rzekł Szkot.

Randall ożywił się.

— Tak. Prawda... Pan również doznał tego wrażenia, panie Leighton? Jego zachowanie się było co najmniej dziwne. Czy pan pamięta, że nie zadał nam ani jednego pytania i nawet nie wydawał się zdziwiony?...

— Coprawda komisarz policji jest przyzwyczajony do słuchania przeróżnych dziwnych historyj... Wszystko się prędko nudzi i potem myśli się już tylko o kłopotach osobistych, które mogą z tej sytuacji wyniknąć.

— Pojechał jednak do Brukseli, to do wód jego zainteresowania — dodała Betty.

— Mogę się mylić, ale zobaczycie, że są w tej aferze szczegóły, których wcale nie podejrzewamy.

— Możliwe — rzekł Randall — możliwe. Nasza policja musi jednak przyznać, że w tym wypadku ma się do czynienia nietylko ze szpiegami, ale i z przestępcami kryminalnymi, podlegającymi normalnym przepisom prawa. Zamach na życie Betty powinien nietylko zainteresować nasz Oddział Drugi, ale i nasze sądy.

— Oczywiście, ma pan rację. Ale w tej chwili i tak owe ciemne indywidua są daleko. Nieprędko ich zobaczymy...

— To nie jest pewne. Pan nie zna Kreifelda, jest on piekielnie odważny i napewno nie uzna się za zwyciężonego. Zobaczy pan, że jeszcze o nim usłyszymy...

Zapanowało milczenie. Mac Leighton podniósł się:

— Musimy czekać na dalsze wydarzenia. Jesteśmy skazani na bezczynność aż do powrotu komisarza z Brukseli. Nie przypuszczam, żeby było rozważnie wyprawiać się tam we dwuch, panie Robercie...

— Byłoby to szaleństwem — powiedziała Betty. — Zostańcie ze mną i czekajmy na Jima.

Mac Leighton spojrzał na zegarek.

— Niezmiernie żałuję, drogie dziecko, ale nie pozostaniemy tu, przynajmniej w tym pokoju. Musisz teraz odpocząć. Chodźmy, panie Randall.

Robert uściskał serdecznie Betty i wyszedł z pokoju za Szkotem. Była już prawie północ. Obydwaj zdecydowali się iść spać.

ROZDZIAŁ XX.

Nazajutrz rano Mac Leighton zastał Roberta palącego papierosa na tarasie.

— Jak spędziła noc nasza ranna? — zapytał.

— Doskonale. Tylko trochę gorączki... Ale spała kilka godzin. Wyszedłem teraz od niej, bo zaczęła drzemać.

— All right! Wobec tego później pójdę się z nią przywitać. Czy pan wie, że nasza kochana Kaprowska ulotniła się?

Randall drgnął.

— Właśnie myślałem o niej w tej chwili. Ulotniła się? W jaki sposób?

Mac Leighton wzruszył ramionami.

— Kiedy wróciłem wczoraj do hotelu, zapytałem pokojówki. Powiedziała, że tancerka wpadła wczoraj koło szóstej jak burza, spakowała pośpiesznie kufry i odjechała czekającem na nią autem...

— Do djabła! — zaklął Robert. — Przestępcy zawiadomili ją w porę. Myślę, że obecnie gniazdo jest puste i nie byłoby niebezpiecznie udać się teraz do podziemi.

— Poco? Nie widzę wcale gwałtownej potrzeby, panie Randall. Czekajmy na Jima. Gdy nam opowie, co zrobił w Brukseli...

— Wiem, że pan ma rację, ale wściekam się na myśl, że ta kanalja von Kreifeld jest już teraz zapewne po drugiej stronie granicy i że nie możemy mu wymierzyć sprawiedliwości.

— Dostaniemy go jeszcze kiedy! — rzekł filozoficznie Szkot. — Sam pan był tego zdania, że nie jest to człowiek, który ustaje w połowie drogi. Sam powróci do nas.

Boy hotelowy podszedł do Roberta:

— Proszę pana do telefonu z hotelu Balmoral...

— To zapewne Jim.

Robert poszedł za chłopcem i za chwilę usłyszał dobrze znany głos:

— Hello! Is thet yon, old boy?

— Hallo! — zawołał wesoło Robert. — Jesteś z powrotem, Jimie...

— Tylko co przyjechałem. Przyjdź zaraz do mnie...

— Lepiej, żebyś ty tutaj zaszedł! Bet ty jest z nami...

— Good Lord! Zaraz przyjdę.

W parę minut potem Jim wysiadał z długiego sportowego torpedo. Pytającym wzrokiem szukał Betty.

— Uspokój się... Betty jest... Czuje się tylko niezdrowa... Otrzymała postrzał w ramię...

— Thunder! — zaklął Anglik. — Czy jaż to sprawka?

— Naturalnie Kreifelda!

Wicklett zacisnął pięści:

— Łajdak, tego jeszcze brakowało, Teraz już strzela do kobiet! Można pójść do niej?

Wszyscy trzej udali się do pokoju rannej, która powitała brata okrzykiem radości.

Jim słuchał z zainteresowaniem relacji o wypadkach, jakie zaszły w czasie jego nieobecności; specjalnie zajęła go rozmowa Roberta i Szkota z komisarzem. Przyjrzał się kuli wyjętej z ramienia Betty i zapytał:

— Ten mały wstrząs ochłodził cię trochę. Prawda, dearie?

Dziewczyna zamieniła z Robertem porozumiewawcze spojrzenie:

— Dostałam już taką burę, Jimie...

Randall przerwał...

— Myślę, że nie weźmiesz mi tego za złe, przyjacielu, ale ja i Betty...

(D. c. n.).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".